

# Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://pozn.ipn.gov.pl/pl7/edukacja/edukacja-poznan/spotkania-z-historia/37642,I-Marsz-Katynski-na-75-roczni-ce-Zbrodni-Katynskiej-Wolsztyn-11-kwietnia-2015.html>  
02.05.2024, 20:08

## I Marsz Katyński na 75. rocznicę Zbrodni Katyńskiej - Wolsztyn, 11 kwietnia 2015





Wolsztyński Marsz Cieni na 75. rocznicę Zbrodni Katyńskiej



Wolsztyński Marsz Cieni na 75. rocznicę Zbrodni Katyńskiej

W związku z 75. rocznicą Zbrodni Katyńskiej, w hołdzie pomordowanym Polakom na

Wschodzie, w sobotę 11 kwietnia ulicami Wolsztyna przeszedł **Katyński Marsz Cieni**.

Blisko 100 rekonstruktorów z całej Polski w historycznych mundurach zainscenizowało ostatni etap Golgoty Wschodu. Marsz ruszył o godz. 12.00 spod cmentarza parafialnego na sygnał syren alarmowych włączonych w całym mieście. Przeszli w nim ci, którzy w ciszy i skupieniu chcieli oddać hołd Ofiarom tej straszliwej zbrodni. Część osób wzięła udział w mszy w intencji pomordowanych i ich rodzin w kościele farnym, podczas której wspomniano heroiczną postawę 24 księży kapelanów Wojska Polskiego zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Kalininie wiosną 1940 roku.

Następnie rekonstruktorzy wydarzeń sprzed 75 lat zostali przetransportowani wagonami kolejowymi na miejsce kaźni – stację Gniezdowo, gdzie została przedstawiona symboliczna scena mordu – rozładunek jeńców i śmierć strzałem w tył głowy.

Organizatorzy Marszu: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Stowarzyszenie Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie oraz Urząd Miasta w Wolsztynie.

### **O początkach i idei Marszu Katyńskiego mówi Tomasz Karasiński, główny organizator i pomysłodawca**

„Zacząło się osiem lat temu, choć o sposobie upamiętnienia Zbrodni Katyńskiej myśleliśmy już wcześniej. Jak przy każdym tego typu projekcie zastanawialiśmy się, jak w godny sposób przypomnieć o tej potwornej zbrodni popełnionej na Polskim Narodzie. Pomysł właściwie był tylko jeden – MILCZĄCY MARSZ, którego przesłaniem będzie hasło „Nie zapominajcie o nas”, a poszczególne jego elementy będą przypominać o golgocie narodu.

Pierwszy Katyński Marsz Cieni symbolicznie rozpoczęliśmy na Warszawskiej Pradze przy tzw. pomniku „Czterech Śpiących” i przy Cerkwi. Zostały tam odegrane przez rekonstruktorów w niemieckich i sowieckich mundurach sceny IV Rozbioru Polski. Nie spotkało się to jednak z przychylnością duchownych prawosławnych i już od następnego roku Marsze zaczęły ruszać spod Muzeum Wojska Polskiego. Od samego początku brało w nich udział ponad stu rekonstruktorów z całej Polski i były wzbogacane o dodatkowe elementy mające przypomnieć o ofierze jaką złożyła polska inteligencja.

Na postojach, które my nazywamy „drogą krzyżową”, są czytane listy znalezione w dołach Katyńskich, przypominamy poszczególne postaci oficerów, w tym bardzo często nam bliskie poprzez więzy rodzinne. Staramy się przypominać wydarzenia związane z życiem w obozach, tak duchowym jak i codziennym.

Od kilku lat wraz z Marszem porusza się samochód więzienny z zamalowanymi szybami, zwany „Czarnym Woronem”. Na placu Zamkowym wyczytywane są listy z nazwiskami pomordowanych, a rekonstruktorzy, którzy idą w Marszu w intencji swoich bliskich, zapalają światła pamięci pod Pomnikiem Katyńskim ufundowanym przez płk. Ryszarda Kuklińskiego.

W Marszu idzie też koleżanka w szarym mundurze lotnika II RP. Ma przypomnieć szczególną postać – jedynej kobiety, której szczątki zostały znalezione w Katyńskim Lesie – ppor. pil. Janiny Lewandowskiej córki gen. J. Dowbór-Muśnickiego, którego drugą córkę Agnieszkę Niemcy zamordowali w czerwcu 1940 r. w podwarszawskich Palmirach.

Marsz kończymy przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, przy ul. Muranowskiej. Z głośników słychać strzały, a uczestnicy marszu przykryci czarnym całunem kłękają na symbolicznych podkładach kolejowych z nazwami miejsc, w których mordowano Polaków. Marszu nie kończymy symbolem śmierci. W ostatnim akordzie z głośnika dobiega sygnał Wojska Polskiego, a młodzież zdejmuje całun „niepamięci” z postaci w zielonych mundurach salutujących w dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego.